№ 100. Rok XI. SOSNOWIEC — czwartek 29 kwietnia 1920 roku. Cena numeru 50 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 8.00, na III-ej stronie—mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 f., nadesłane za wiersz garmentowy—mk. 10.00 Drobne ogłoszenia po 50 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 2.00.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 144.00 — półrocznie mk. 72.00 — kwartalnie mk. 36.00 — miesięcznie mk. 12, z przesyłką pocztową mk. 12.05 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 50 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Kino „ZACISZE". Od 27 kwietnia do 3 maja.

„Toska"

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe obecnego sezonu.

Dramat w 6-cz. z prologiem wytworni „Cesar" w Rzymie z nieporównaną tragiczką włoską.

Franceską Bertini w roli tytułowej.

Początek w dnie powszednie o 6 i pół, w niedziele i święta o 4-ej popołudniu.

Dentysta
J. Szatensztein
GODZINY PRZYJĘĆ:
od 10—1 i od 3—6 po poł.
Leczenie zębów, plombowanie wprawianie zębów bez podniebienia złote korony.
ul. Modrzejewska № 3.

Doktór
L. Gutowski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
od 4-ej do 7-ej
Hotel „Central" № 8
ul. 3-go Maja № 19 SOSNOWIEC

D-r medycyny
Wład. Bitny-Szlachta
B. ordynat. kliniki chorób skórnych, wenerycza. i moczo-płciowych. Stryw. prep. 914. Analiz. mikroskop.
11—1 g. i 6—8 pp. Kob. 5—6 pp.
Ul. Małachowskiego (Fabryczna) № 16
d. Pogody.

Doktór
Paweł Broniatowski
w Częstochowie,
ul. św. Panny Marji t. j.
II Aleje Nr. 21, obok teatru
— Paryskiego. —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p. p.
Panie od 12 — 1 po poł.

Dr. Hejman
choroby uszu, nosa i gardła.
Kołłątaja 16 (Mikołajewska)
od 4—6 popołudniu oprócz świąt

OTWARCIE KABARETU
w restauracji „Trocadero"
w Sosnowcu
w dniu 1-go Maja 1920 r.
pod nowym zarządem.

Proklamowanie niepodległości Ukrainy.

Uwagi ogólne.

Sosnowiec, 29 kwietnia.

Wczoraj ogłoszone zostały urzędowo akty niezmiernej wagi dla przyszłości Rzeczypospolitej: rząd polski uznał republikę ludową ukraińską, a dyrektorjat jej z atamanem Semenem Petlurą na czele za władzę zwierzchnią nowego państwa.

Zasadniczo staliśmy na stanowisku wręcz odmiennym od stanowiska rządu. Skoro jednak klamka zapadła i dziś nic zmienić się nie da bez jawnej dla państwa polskiego szkody, musimy lojalnie popierać poczynania rządu naszego, który mając za sobą znaczną większość komisji sejmowej dla spraw zagranicznych, zdecydował się na tak ważny krok w życiu Ojczyzny.

Jednocześnie z proklamowaniem niepodległej republiki ukraińskiej wojska nasze rozpoczęły ogólną kontrofensywę na całej długości frontu wołyńskiego i podolskiego pod osobistym kierunkiem wodza naczelnego, którym jest naczelnik państwa.

Ofensywa ta była nieunikniona, gdyż w razie przeciwnym nowe państwo istniałoby tylko na papierze. Jesteśmy niemal pewni, że dzielna i niezwyciężona armja nasza w czasie najbliższym dotrze do Dniepru, który zapewne stanowić będzie kres naszej kontrofensywy i granicę tymczasową republiki ukraińskiej, gdyż aspiracje jej sięgają dalej na wschód.

Zobowiązania, które akt wczorajszy nakłada, na Polskę, wykonane będą przez każdy rząd polski bezwzględnie, chodzi tylko o to, czy nowe państwo ukraińskie wykaże tyle żywotności i siły, iż będzie mogło odgrywać rolę, której się dziś podejmuje.

Jeżeliby bowiem nowa republika nie dorosła do oczekujących ją zadań, a w pierwszym rzędzie, mimo pomocy naszej, nie potrafiła dla idei niepodległości pozyskać ludu ruskiego, to samo się przez się rozumie, że akt, ogłoszony wczoraj, przekreślony będzie przez samo życie.

W takim wypadku najlepsze zamiary i chęci kierowników naszej polityki spełzną na niczym.

(r.)

Komunikat urzędowy M. S. Z.

Warszawa, 28 kwietnia.

(P. A. T.)

Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski, uznając prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał dyrektorjat niepodległej ukraińskiej republiki ludowej z głównym atamanem Semenem Petlurą na czele za zwierzchnią władzę ukraińskiej republiki ludowej.

Komunikat misji dyplomatycznej ukraińskiej.

Warszawa, 28 kwietnia.

Misja dyplomatyczna ukraińskiej republiki ludowej w Warszawie komunikuje:

Rząd polski, uznając prawa Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał dyrektorjat niepodległej ukraińskiej republiki ludowej z głównym atamanem Semenem Petlurą na czele za zwierzchnią władzę ukraińskiej republiki ludowej.

Odezwa naczelnika państwa do ludności Ukrainy.

Warszawa, 28 kwietnia.

(P. A. T.)

Do wszystkich mieszkańców Ukrainy! Wojska polskie na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemie ukraińskie. Ludności ziem tych czynię wiadomym, że wojska polskie usuną z terenów przez naród ukraiński zamieszkałych, obcych najeźdźców, przeciwko którym lud ukraiński powstawał z orężem w ręku, broniąc swych sadyb przed gwałtem, rozbojem, grabieżą.

Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny na to, aby władzę na ziemiach tych mógł objąć prawy rząd ukraiński.

Z chwilą gdy rząd narodowy rzeczypospolitej ukraińskiej powoła do życia władzę państwową, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach swych stanowić będzie mocen, żołnierz polski powróci w granice Rzp. Polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów.

Razem z wojskiem polskim wracają na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego Semena Petlury, którzy w Rzeczp. Polskiej znaleźli schron i pomoc w najcięższych chwilach próby dla ludności ukraińskiej.

Wierzę, iż naród ukraiński wytęży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczp. Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żyznym ziemiom swej ojczyzny szczęście i dobrobyt, którymi cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju.

Wszystkim mieszkańcom Ukrainy bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania wojska Rzeczp. Polskiej zapewniają obronę i opiekę.

Wzywam naród ukraiński i wszystkich mieszkańców tych ziem, by znosząc cierpliwie ciężary, jakie trudny czas wojny nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojsku Rzeczp. Polskiej w jego krwawej walce o ich własne życie i wolność.

Józef Piłsudski
wódz naczelny wojsk polskich
26 kwietnia 1920 r.

Kwatera główna.

Odezwa Petlury do narodu ukraińskiego.

Warszawa, 28 kwietnia.

(P. A. T.)

Ataman Petlura ogłosił odezwę do narodu ukraińskiego, w której kreśląc dzieje walki o niepodległość kraju, podnosi, że z chwilą uznania przez Rzeczposp. Polską niepodległej ukraińskiej republiki ludowej, pomiędzy rządami republiki ukraińskiej i polskiej nastąpiło zgodne porozumienie, na którego podstawie wojska polskie wkroczą wraz z ukraińskimi na terytorjum Ukrainy, jako sojusznicy, przeciw wspólnemu wrogowi.

Po skończonej walce wojska polskie wrócą do swej ojczyzny, przyczym wspólną walką zostaną naprawione błędy przeszłości, a krew wspólnie przelana w boju przeciw wspólnemu historycznemu wrogowi — Moskwie uświęci nowy okres wzajemnej przyjaźni ukraińskiego i polskiego narodu.

Wzywając wszystkie warstwy społeczeństwa do pomocy i walki, nakazuje ataman posłuch dla władzy ukraińskiej

oraz wykonywanie wszelkich jej rozkazów, zaznaczając w końcu, że walkę prowadzić będzie aż uwolni od wroga całą Ukrainę, a naród ukraiński uczyni wolnym i niezależnym.

Z całej Polski.

Bezczelne kłamstwa niemców.

Nowe „tajne dokumenty“.

Bytom, 28 kwietnia.

(P. A. T)

Jak już 24 bm. podaliśmy, wrocławska „Schlesische Volkszeitg.“ zamieściła sensacyjną wiadomość, iż jest w posiadaniu dokumentu tajnego, który dowodzi, iż polacy przygotowują na G. Śląsku zbrojne powstanie.

Poseł Korfanty wezwał redakcję „Schlesische Volkszeitung“, by ów dokument ujawniła lub przedłożyła go władzom, a prokuratorję, by wdrożyła w tej sprawie śledztwo sądowe.

Na to „Schlesische Volkszeitung“ podała w № z dnia 26 b. m. odbitkę fotograficzną rzekomego dokumentu, czym się to pismo do reszty zblamowało, bo okazało się, że jest to falsyfikat, zawierający około 100 błędów ortograficznych i stylistycznych i w całej swej osnowie bardzo naiwny. Jakiś szpicel, dobrze zapłacony, napisał ten „dokument“ po niemiecku, a potym dosłownie, ze słownikiem w ręku, ale bez znajomości gramatyki polskiej, przetłumaczył go na język polski.

W tym samym numerze „Schl. Volks.“ zamieszcza dwa nowe „tajne dokumenty“ tego samego komitetu obrony Śląska, zawierające rozkazy mobilizacyjne z dnia 12 i 16 kwietnia b. r. podpisane przez tego samego rzekomego Kostaneckiego, a adresowane do głównej komendy polskiej w Bytomiu w hotelu „Lomnitz“, w którym mieści się komisarjat plebiscytowy polski.

Niemieckie pisma górnośląskie roztrąbiły naturalnie tę „sensację“ i apelują do komisji rządzącej, by wzięła w obronę niemców górnośląskich przed niechybnym zamachem zbrojnym polaków.

P. Korfanty ogłosił ponowne wezwanie do prokuratorji, by zażądała od redakcji „Schlesische Volkszeitung“ oryginałów tych „dokumentów i wdrożyła przeciwko niemu, t. j. p. Korfantemu sądową rozprawę, jako podejrzanemu o tę „zbrodnię“. Jeśli zaś prokuratorja nie wdroży tego śledztwa, to będzie dowodem, że sama pomaga tej zbrodniczej robocie niemieckich szpiclów.

Międzysojuszniczą komisję koalicyjną w Opolu prosi p. Korfanty, by się zajęła tym rzekomym zbrojnym sprzysiężeniem polskim na G. Śląsku i oświadcza, że w tym celu zezwoli jej na nieograniczony wgląd we wszystkie akta komisarjatu polskiego.

Deputacja górnośląska w Paryżu.

Katowice, 28 kwietnia.

„Obersch. Kur.“ zamieszcza wiadomość z Wrocławia, że do Paryża wyjechała z G. Śląska delegacja polska z mecenasem Czaplą na czele w celu prowadzenia pertraktacji z przedstawicielstwem niemieckim.

Granica polsko-Gdańska.

Berlin, 28 kwietnia.

Komisja międzykoaliczjna przystąpiła wczoraj do ostatecznego wytknięcia granicy między wolnym miastem Gdańskiem a Rzecząpospolitą polską.

Pogrom polaków na Mazurach.

Olsztyn, 27 kwietnia.

Pogromy polaków na Mazurach nie były jedynie manifestacją polityczną. Biorący w nich udział agitatorzy heimatschutzu obrabowywali i okradali swe ofiary. W Biskupcu (Bischofswerder) w czasie pogromu obrabowano artystkę Rapacką, zaś panu Iwanowskiemu skradziono w tumulcie 900 marek niemieckich i 820 polskich. Pokaleczonemu panu Lejkowi starszemu odebrano 700 marek niemieckich.

Olsztyn, 28 kwietnia.

Komisja międzysojusznicza zdecydowała się wreszcie wziąć pod uwagę wybryki niemieckie i urządzić śledztwo celem znalezienia sprawców pogromów w Biskupcu i Włocznach. Komisja powołała w tym celu komisję śledczą, w skład której wchodzą sędzia niemiecki, oficer angielski oraz przedstawiciel Związku mazurów i rady ludowej mazurskiej, p. Zakrzewski.

Spokój w Poznaniu.

Poznań, 28 kwietnia.

W mieście spokój zupełny. Niektóre grupy robotników miejskich miejscowych objawiły niezadowolenie z postępowania poznańskich władz cywilnych i wyraziły żądania, zmierzające do unifikacji z rządem centralnym w Warszawie.

Zjazd techników na Pomorzu.

Toruń, 25 kwietnia.

Rozpoczął się pierwszy dzień obrad zjazdu techników z Pomorza.

Po koleżeńskim śniadaniu w hotelu Polonja, gdzie była naznaczona zbiórka, uczestnicy zjazdu, w liczbie około 200 osób, skierowali się pochodem przez miasto do ratusza, gdzie w sali zebrań radców toczyły się narady.

Posiedzenie zagaił prezes stowarzyszenia techników z Pomorza architekt Rogala. Po odśpiewaniu „Roty“ obrano przez aklamację na przewodniczącego zjazdu profesora warszawskiej politechniki inżyniera Paszkowskiego, na zastępców architekta Spychalskiego z Torunia i inż. Gnoińskiego z Warszawy.

Uchwały zapadły w sprawach następujących:

1) Przyłączenie Stow techników z Pomorza do Stow. techników w Warszawie.

2) Organizacji szkolnictwa zawodowego na Pomorzu.

3 Udzielenie przez rząd kredytu i surowców w celu uruchomienia drobnego przemysłu i rzemiosł.

4) Podniesienia wydajności pracy i bardziej racjonalnej organizacji robót publicznych dla bezrobotnych m. Torunia.

Oprócz tego przesłano do warmińskiego komitetu plebiscytowego depeszę treści następującej:

„Zjazd techników w Toruniu przesyła wyrazy podziwu i uznania dla pracy energicznej i zachęca do wiary i wytrwania w dobrej sprawie, śląc braterskie pozdrowienia.

Trzeci zjazd techników polskich Pomorza powziął uchwałę w sprawie ufundowania na domu Mikołaja Kopernika w Toruniu pamiątkowej tablicy. Zarządzona na ten cel wśród zebranych składka dała 3452 marki 50 fenigów.

Dalej zjazd uchwalił zwrócić się do społeczeństwa z apelem o składki na zakup domu Kopernika, celem utworzenia w nim muzeum narodowego imienia Kopernika. Następnie uchwalono zwrócić się do władz o subsydjum na gmach w Toruniu pod nazwą „Strzecha techników polskich Pomorza“.

Wreszcie, uchwalono wniosek magistratu miasta Torunia o utworzenie stałej komisji cenzuralno - artystycznej dla przywrócenia polskiego brzmienia i spolszczenia nazw ulic i godeł firmowych. Po obradach goście złożyli wieniec u stóp pomnika Kopernika. Krótkie przemówienie wygłosił p. Majewski.

Związek narodowy polski.

Chicago, Ill., 20 marca.

(Koresp. wł. „Iskry“)

Ponieważ przed kilku tygodniami Związek narodowy polski w Ameryce z siedzibą centralną w Chicago (adres: 1406—1408 West Division Street) otrzymał od rządu polskiego „czarter“ czyli prawo do uprawiania interesów ubezpieczeniowych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, przeto nie od rzeczy będzie, gdy podam do wiadomości szerokiego ogółu kilka danych o tej w całym tego słowa znaczeniu wspaniałej i w najwyższym stopniu patrjotycznej organizacji polsko - amerykańskiej, która obecnie przenosi swą działalność na ziemie polskie.

Związek narodowy polski powstał w lipcu 1888 roku z inicjatywy znakomitego patrjoty i działacza narodowego Agatona Gillera. Narodziny jego odbyły się w mieście Filadelfji, kolebce wolności amerykańskiej i dzisiejszych potężnych Stanów Zjednoczonych. Tam zorganizowano pierwszą grupę, po której w roku następnym powstało kilka innych grup, łączących się razem w „Związek narodowy polski“.

Składa się on z przeszło 2000 grup czyli towarzystw, rozsianych po całym terytorjum Stanów Zjednoczonych i Kanady, a liczba jego członków wynosi dziś z górą 130000.

Pierwotnym celem Związku było łączenie wychodźców polskich w Ameryce dla zachowania, względnie krzewienia w jego członkach poczucia narodowego, by nie zginęli w amerykańskim morzu międzynarodowym, z którego wytwarza się potężny naród amerykański. Organizatorowie wkrótce przyszli do przekonania, że dla rozwoju i utrzymania Związku nie wystarczą czysto idealowe cele, lecz, że trzeba dołączyć do nich dążenia materjalne. Osiągnięto to w ten sposób, że zamieniono go na organizację, ubezpieczającą swych członków na wypadek śmierci.

W krótkim artykule informacyjnym nie mogę opisywać czterdziestoletniej działalności Związku i zadowolić się muszę podaniem kilku poważniejszych danych statystycznych, dzięki którym odrazu uwypukli się całe znaczenie i potęga porówno moralna jak i materjalna tej organizacji.

Majątek Związku narodowego polskiego wynosił w dniu 1 lipca 1919 r. 5,000,000 dolarów, czyli według dzisiejszej waluty markowej 300 miljonów marek polskich. Składają się na niego: gotówka, hipoteki i bondy państwowe amerykańskie 4,512,863 dolarów; domy w Chicago, emigracyjny w Nowym Jorku, kolegjum w w Cambridge Springs w Pensylwanji, wspaniała drukarnia w Chicago, poważna bibljoteka etc. razem 341 341 dolarów.

W ciągu swego istnienia Związek wypłacił pośmiertnego razem 9,920,225 dolarów rodzinom po zmarłych członkach i nagromadził taką rezerwę ubezpieczeniową, że posiada na każdego członka, który umrze, 90 centów na każdy dolar ubezpieczenia pośmiertnego. To też otrzymał od wszystkich rządów poszczególnych stanów amerykańskich, z wyjątkiem stanu Massachusetts, prawo do werbowania w nich członków. Lecz i ten ostatni stan wkrótce przyzna im to prawo.

Na różne cele narodowe, jak na głodnych w Polsce, na propagandę za wolną Polską, na armję polską, na komitet narodowy w Paryżu, na muzeum narodowe w Rapperswillu, na pomniki Kościuszki i Pułaskiego, na cele oświatowe jak kolegjum i instytut rzemieślniczy, przytulisko dla starców, na stypendja etc. na różne komisje, manifestacje narodowe itd. Związek wydał 2,016,141 dolarów. Świeżo zaś na komitet zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską po przedstawieniu przezemnie zarządowi centralnemu doniosłości akcji tego komitetu, uchwalił 50,000 dolarów czyli według obecnego stanu waluty markowej około 3,000,000 marek polskich.

A to przecie są tylko sumy; złożone przez sam Związek.

Obok niego sypały hojną ręką ofiary na cele narodowe także poszczególne grupy, a poza nimi jeszcze w dodatku patrjotycznie usposobieni poszczególni członkowie każdej z grup. Gdy doliczymy te ofiary grup na cele patrjotyczne i narodowe, dojdziemy do potężnej sumy 10,000,000 dolarów.

Dziś Związek narodowy polski jest nietylko jako organizacja ubezpieczeniowa, ale także jako skupienie patrjotyczne najsilniejszą i najpoważniejszą organizacją polską na kuli ziemskiej.

Związek w swym kolegjum w uroczo położonym Cambridge Springs nietylko daje wykształcenie gimnazjalne setkom młodzieży męskiej, ale obok niego utrzymuje szkołę rzemieślniczą, w której uczniowie w ciągu kursu przed południem odbywają naukę praktyczną w warsztatach — fabrykach, po południu kształcą się teoretycznie na majstrów.

Związek utrzymuje dwie gazety: „Dziennik Związkowy“, mający przeszło 50000 abonentów i tygodnik „Zgodę“, która jest organem urzędowym, informując czytelników—członków o wszystkich sprawach organizacyjnych i o najważniejszych wypadkach w świecie. „Dziennik Związkowy“ znakomicie się opłaca i ma już 60,000 dolarów własnego kapitału.

Taką to organizacja przenosi obecnie swą działalność na naszą ziemię rodzinną. Jestem przekonany, że wkrótce w Polsce zaczną tworzyć się grupy w każdym mieście i w każdej wsi, bo wrócą niebawem zasobni w pieniądze „związkowcy“ i będą najdzielniejszymi jego agitatorami i propagatorami, tedy Związek liczyć może nie setki tysięcy, ale miljony członków.

Wierzę mocno, iż tak będzie, bo znam energję, zapał i rzutkość „związkowców“.

Jan J. Kowalczyk.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 29 b m. Piotra i Roberta.

Jutro w piątek 30 b m. Katarzyny Sen. i Marjana.

Wschód słońca g. 4 m. 36
Zachód „ g. 7 m. 19

Przed rocznicą.

Naród polski uroczyście święci rocznicę konstytucji 3-go maja, widząc w niej testament najlepszych obywateli Polski w dobie rozbiorów. Konstytucja 3 maja była dziełem sejmu czteroletniego, którego posłowie w naprawie ustawodawstwa i ustroju Rzeczypospolitej widzieli możność uratowania Polski od zguby.

Nie pod wpływem rewolucji i ruchów wywrotowych, ale z chęci ratowania Ojczyzny powstało to wiekopomne dzieło ustawodawstwa polskiego, dzieło, które wzmacniało władzę, a zarazem rozszerzało prawa i obowiązki na szerokie warstwy narodu. Konstytucję majową zrodził duch patrjotyzmu polskiego.

Święciliśmy rocznicę majową w niewoli, czerpiąc z jej wskazań siły do dalszej pracy i walki o niepodległość. Święcić musimy ją tymbardziej w okresie budowania państwa, w okresie, w którym twórczy narodowy duch konstytucji 3 go maja powinien się unosić nad całym narodem, jak i nad tymi, którzy budową państwa polskiego kierują.

Sejm konstytucyjny Nowej Polski uchwalił, że dzień 3 go maja ma być świętem narodowym. I właśnie dzień ten powinien być świętem, które cały naród musi skupić bez względu na różnice klasowe i partyjne i wykazać, że ponad wszystko w narodzie góruje poczucie solidarności narodowej i dobra Rzeczypospolitej.

„W dniu 3-go maja, jako w dniu święta narodowego urządza dowództwo garnizonu Zagłębia mszę polową na placu 3-go maja w Będzinie o godz. 9-tej rano, na które ma zaszczyt zaprosić wszystkie władze, szkoły, korporacje i instytucje kulturalno-społeczne.

Dow. garnizonu uprasza, aby wyżej wymienione instytucje zgłosiły swój udział podaniem liczby uczestniczących, do dnia 30 b. m. w dow. garnizonu w Będzinie (koszary), celem ułożenia porządku na placu.

Po mszy polowej defilada wojsk“.

Biuletyn aprowizacyjny № 6, 7.

1) Dnia 24 kwietnia do magazynów PUZ nie wpłynęło nic.

2) Do PUZAPP wpłynęło: ziemniaków 24,348 klg.

PUZ wydał kopalniom, przemysłowi, miastom, gminom przyplebiscytowym i pozostałym jednodniowy przydział.

PUZAPP wydał kopalniom i hutom: fasoli 1,913 klg. ziemniaków 24,348 klg.

PUZAPP wydaje wszystkim cukier, śledzie, sól, a nadto kopalniom i przemysłowi tłuszcze. Sól wydaje się obecnie wszystkim regularnie i równomiernie.

Dnia 26 kwietnia do magazynów PUZ nie wpłynęło nic.

Do PUZAPP wpłynęło: soli 143 000 klg.

PUZ wydał kopalniom, przemysłowi mąkę żytnią do pierwszego maja; miastom półdniowy przydział, pozostałym nic.

PUZAPP wydał kopalniom i hutom: fasoli 44,921 klg.

PUZAPP wydaje wszystkim cukier, śledzie, sól, a nadto kopalniom i przemysłowi tłuszcze.

Inspektor min. aprowizacji.

Będzin, 27 kwietnia 1920 r.

Kłamstwa niemieckie. Pomimo tego, że komunikacja z Górnym Śląskiem już od 3 dni została przywrócona, prasa niemiecka katowicka rozpisuje się o przedłużeniu zamknięcia granicy i jako powód podaje rewoltę wojska w Polsce!

Prośbą do wojskowych. Zarząd główny towarzystwa szkoły ludowej (Kraków, św. Anny 5.) prosi wszystkich wojskowych polaków o podanie swoich adresów, pragnie im przesłać listę składkową na „Dar Narodowy 3 go maja". Tę samą prośbę kieruje zarząd główny T. S. L. do wszystkich swoich przyjaciół, którzy zmienili miejsce zamieszkania albo dotąd wogóle listy składkowej nie otrzymywali.

Za rządów Austrji Towarzystwu szkoły ludowej groziło rozwiązanie za składki wśród wojska, a polscy żołnierze narażeni byli na ciężkie szykany; dziś czasy inne, nie wątpimy więc, że prośba T. S. L. dotrze wszędzie i dobry będzie mieć skutek.

Złodziejstwo. Na granicy G. Śląska w miejscowości Kuźnica, gm. Bobrowniki, stoi budynek rządowy (b. komora celna) nie zajęty przez nikogo, który od dłuższego już czasu rozbierali nocą okoliczni mieszkańcy wsi. Zarządzona rewizja przez policję bobrownicką w dniu 8 bm. ujawniła skradzione części budynku u 7-miu mieszkańców w kolonji Kuźnica i u 11 mieszkańców kolonji Namarki: drzewo, różne części budynku oraz takie przedmioty jak: szafy, krzesła i t. p. Winnych starostwo pociągnęło do odpowiedzialności sądowej i sprawa ta niebawem znajdzie się na wokandzie sądu pokoju w Czeladzi.

Srebrne gody. P.p. Józefa z Podczaskich i Karol Dipplowie obchodzili wczoraj uroczystość 25 letniego szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Na srebrne te gody przybyli synowie i córka z mężem oraz najbliższa rodzina między innymi dr. Wł. Podczaski z Płońska i p. Jadwiga Podczaska, kierowniczka szkoły rolniczo-gospodarczej z Liskowa.

Szanownym Jubilatom, z okazji jubileuszu, składamy życzenia dalszego szczęśliwego pożycia i doczekania jeszcze kilku takich jubileuszów tylko w lepszych czasach...

Zakończenie nauki. W szkole policyjnej w Sielcu, w której na kursy instruktorskie specjalnie dla Zagłębia zorganizowane, uczęszczało 70 policjantów — wykłady zakończone zostaną z dn. 30 b. m. W dniu 1 maja rozpoczną się egzaminy, poczym słuchaczom wydane zostaną odnośne świadectwa.

Zakaz sprzedaży alkoholu. Dzięki p. Moczydłowskiej i in. kobietom posłom, w sejmie przeszła w trzecim czytaniu ustawa o daleko idących ograniczeniach wyszynku alkoholu w Polsce. Odnosi się to przedewszystkim do wsi. Liczba karczem będzie zredukowana w ten sposób, że jedna karczma ma przypadać na 2500 mieszkańców wsi.

Ustawa przewiduje ograniczenie podawania alkoholu dla młodzieży niżej lat 18, dla uczniów szkół niższych i średnich bez względu na wiek, w kantynach wojskowych, dalej w restauracjach kolejowych, w domach ludowych, kółkach rolniczych, w gmachach użyteczności publicznej, wobec tego i z sejmu będzie usunięty bufet alkoholowy.

Na niedzielę szynki mają być zamykane, od godz. 3 po południu w sobotę, do godz. 10 rano w poniedziałek. Ograniczenie to odnosi się również do świąt urzędowych, nie kościelnych. Również w czasie odpustów i targów karczmy będą zamykane.

Ustawa przeszła w trzecim czytaniu i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Aresztowanie 11 zbrodniarzy. W Krakowie aresztowano 11 zbrodniarzy, którzy dokonali szeregu napadów rabunkowych w powiatach krakowskim, wielickim, podgórskim oraz w okolicy Sławkowa i Zawiercia. Są to przeważnie dezerterzy. W śledztwie przyznali się do 12 rabunków, nadto do zamordowania jednego żandarma w okolicy Sławkowa.

Wszyscy staną przed sądem doraźnym.

Kino „Zacisze" po „Judeksie" i „Ludzkich orłach", dostępnych i dla dzieci, obdarza nas obecnie arcydziełem tylko dla dorosłych niepospolitej wartości„—Toską" według opery Pucciniego", wytwórni włoskiej „Caesar" z Francescą Bertini w roli tytułowej.

Treści tej przepięknej opery powtarzać nie będziemy, wszak zna ją każdy. Wytwórnia „Caesar" dała pod względem techniki wystawy i gry arcydzieło.

To, co dała z siebie Francesca Bertini, jest szczytem gry aktorskiej, jest doskonałością. Jej gra, poczynając od uśmiechu szczęścia, a kończąc na kamiennej martwocie twarzy, którą tylko wyryć może najstraszliwszy ból, jest mistrzostwem.

Jak cierpi ona straszliwie, równocześnie wyniośle się uśmiechając, gdy ukochanego jej prowadzą na tortury, — ile ohydy, wstrętu, bezbrzeżnej męki wyraża spojrzeniom i grymasem ust, gdy proponuje jej nienawistny człowiek — życie kochanka za cenę ciała! Jaki żywioł piekła, tytanicznej nienawiści rozpala się na twarzy artystki, gdy sztyletuje kata i satrapę Rzymu Sartia.

Opisywać grę jej nie sposób. Trzeba ją widzieć, trzeba patrzeć na majestatyczną tę kobietę piękną, a mimowoli przeżywa się i odczuwa wszystko, co ona cierpi, co ją łamie i druzgocze.

Inne role grane są wspaniale. Maska i mimika Sartia, to przedziwne połączenie wytworności z łotrostwem: wyrazistość posunięta do ostatecznych granic realizmu. Wyborny typ daje artysta w roli „Maria". Jakąż męczeńską i straszliwie cierpiącą ma głowę, gdy ściąga obręcz ściska mu skronie, a krew zalewa oczy!

Bogactwo wystawy i jej stylowa wierność znakomita. Przepych ówczesny naśladowany do złudzenia. Panorama Rzymu wprost imponująca. Technika obrazu świadczy o mistrzowskim wprost wykorzystaniu efektów. Jak bajecznie, naprzykład, wypadają cienie sylwetek na ścianie więziennej. Za starania i zabiegi o dobór film, doprawdy, dyrekcji kina „Zacisze" należy się pochwała.

Teatr H. Czarneckiego. W sobotę nadchodzącą wystawia popołudniu po cenach zniżonych „Polaków w Ameryce", wieczorem po raz pierwszy Ziehrera operetka „Posłaniec 6663", graną wszędzie z olbrzymim powodzeniem. Pełna humoru operetka ta powtórzona będzie na niedzielnym wieczorowym przedstawieniu.

„Modelka" w roli tytułowej z p. Rogińską i urozmaicona tańcami grana będzie po raz ostatni w niedzielę popołudniu.

W poniedziałek z powodu święta 3 Maja dwa uroczyste, galowe przedstawienia. Na powyższy repertuar dzienna kasa teatru Czarneckiego (kantor W-nego Rucińskiego) bilety już sprzedaje.

„Chata za wsią" w Będzinie wystawiona będzie jutro. 5 aktów z poematu Kraszewskiego robi nadzwyczaj silne wrażenie i cieszy się olbrzymim powodzeniem kasowym i artystycznym.

„Panna Maliczewska" zainteresowała szerszą publiczność, to też rojno i gwarno będzie na dzisiejszym przedstawieniu, jak zwykle na wszystkich sztukach, napisanych przez najlepszą w dobie dzisiejszej komedjopisarkę — Gabrjelę Zapolską. „Panna Maliczewska" będzie „gwoździem" sezonu, jak niesie wieść zakulisowa, zarówno pod względem artystycznym, jak i wystawy. Początek punktualnie o godz. 7 m. 45.

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze").

Zamiast kwiatów na grób b. p. Pauliny z Galewskich Treitel składają Mauryceostwo Reiner mk. 100, Maksymiljan Galewski mk. 100, Bronisława Rubinsteinowa mk. 100, Stanisławowa Galewska marek 50, Marcinostwo Cymerman marek 50, Anna Treitel mk. 25, Adamostwo Wiener marek 25, na kolonje letnie przy Towarzystwie niesienia pomocy ubogim wyznania mojżeszowego.

Julik Ciechowski, harcerz, nie przyjęte od oficera W. P. mk. 5 składa na rannych żołnierzy.

Z Będzina.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się 29 kwietnia r. b., o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu magistratu z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia;

2) Przeczytanie bieżącej korespondencji;

3) Wnioski magistratu;

4) Wnioski pp. radnych.

Aresztowanie rabina będzińskiego. W poniedziałek po mieście rozeszła się pogłoska o aresztowaniu rabina będzińskiego, zamieszkałego na Nowym Rynku

Powód aresztowania jest dotąd nieznany, chodzą jednak pogłoski, że aresztowanie ma związek z zeszłorocznym poborem wojskowym, w czasie którego „czynną" była b ładna żona rabina, która zdążyła się już przedostać za kordon i stale mieszka w Bytomiu. Podówczas głośno mówiono o tym, że asenteruneek odbywa się na Nowym Rynku, co zresztą odbiło się echem w prasie.

Jeżeli aresztowanie ma naprawdę powyższe tło, to możemy się spodziewać ciekawej afery poborowej w Będzinie, o czym od dawna śpiewały wróble na dachu. A że oliwa wyjdzie na wierzch, tego jesteśmy pewni.

Aż do zasięgnięcia bliższych szczegółów u źródła, z rewelacjami prywatnymi wstrzymujemy się na razie.

Rezultat, ale nie taki, na jaki czekaliśmy. Wskutek naszych notatek o będzińskiej fabrykacji fałszowanego tytoniu, onegdaj władze, do których sprawa należy, skonfiskowały na ulicy dąbrowskiej dwom paniczkom dwie paczki tytoniu, które kupiły u młodej, wszędzie znanej i „lubianej", żydówki.

Oczywiście, że taka konfiskata nie tylko nas, ale nikogo zadowolnić nie może, bo nie chodzi tu o to, a o... źródło. Trzeba śmiało pójść nawet bez nici wprost do kłębka i złu urwać łeb w zarodku i trzeba być ostrożnym w przyjmowaniu wskazówek od ludzi, którym chodzi tylko o to, aby uniknąć własnej katastrofy.

Czekamy na dalsze rezultaty, ale w innym kierunku...

S.

Miljarderzy częstochowscy

Olbrzymi spadek 4,300,000,000 mk.

Częstochowa, 28 kwietnia.

„Gon. Częstoch." donosi:

„Częstochowa posiada wielu ludzi bogatych, a nawet miljonerów, biorąc pod uwagę niski kurs marki polskiej. Ale w ostatnich czasach zdarzył się fakt, który sprawi, że miasto nasze szczycić się będzie pierwszymi bodaj miljarderami.

Dowiadujemy się mianowicie, że zamieszkała w Częstochowie biedna rodzina Hoffmanów otrzymała przysłowiowy „spadek amerykański". Jest tam tego niewiele, coś około 48 miljonów dolarów, z czego rząd Stanów Zjednoczonych zabiera 50 proc. reszta zaś, t. j. około 4 miljardów 300 miljonów marek przypadnie rodzinie zmarłego przed paru miesiącami w Ameryce miljonera Hoffmana.

Rodzina ta, licząca 12 osób. znajdowała się dotychczas w b. przykrych warunkach materjalnych. Jeden jej członek był stróżem, jeden nie miał żadnej określonej pracy, wreszcie jedna z niewiast pełniła funkcje służącej. Obecnie adwokat z Kielc, który podjął się przeprowadzenia sprawy, udzielił szczęśliwcom zaliczek po 100 tysięcy mk, na osobę.

Słyszeliśmy, że spadkobiercy wyjechali do Kielc.

Charakterystyczne, że owa służąca —miljonerka, uszczęśliwiona wiadomością o niespodziewanym spadku, oświadczyła, że marzeniem jej — kupić sobie srebrne łóżko i krakowskie ubranie. Obawia się tylko biedna miljarderka czy spadek na ten luksus wystarczy...

Sprawa o utopienie 7-miu żydówek.

Warszawa, 28 kwietnia.

Głośna sprawa rzekomego utopienia w Dęblinie 7-miu żydówek, w której oskarżony został pporucznik Czesław Szadkowski, ponownie sądzona będzie dziś w sądzie okręgu generalnego warszawskiego. Nadmienić należy, że sprawa ta pierwotnie sądzona już była w Lublinie i że wówczas ppor. Szadkowski uznany został za niewinnego zarzucanej mu zbrodni. Jedynie wskutek wystąpienia posła Gruenberga sprawę postanowiono sądzić powtórnie. Pporucznik Szadkowski odpowiadać będzie z wolności.

Odpowiedzi od redakcji.

Górnikowi w Czeladzi. Przyznajemy panu słuszność i od 1 maja „Iskra" kosztować będzie 15 mk. miesięcznie, a numer pojedyńczy 1 mk.

P. Franc. Gt. w Sosnowcu. Święta ustanowił kościół i kościół ma prawo je znosić, co też Ojciec św. uczynił, przenosząc wiele świąt na niedzielę najbliższą, a inne ze świąt uroczystych zamieniając na święta kościelne. Sejm nasz jeżeli będzie obradował, to tylko nad wprowadzeniem w życie dekretu Ojca św. w porozumieniu z miejscowymi władzami kościelnymi.

Bank Handlowy w Poznaniu
Oddział w Bytomiu (Górny Śląsk)
poszukuje od zaraz

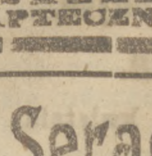
1) Kasjera wykwalifikowanego ze znajomością języka niemieck.
2) Korespondentkę stenografującą po polsku (możliwie po niemiecku)
3) młodszego urzędnika bankowego.

Wynagrodzenie w markach niemieckich podług umowy.

Oferty z odpisami świadectw i referencji składać pod adresem dyrektora tejże instytucji

W. NARŁOWSKIEGO

w DĄBROWIE-GÓRNICZEJ ul. Ulmana 2.



MATKI powinny pamiętać, że tylko lanolinowy puder „DZIDZI" z marką „Kogut" radykalnie i szybko usuwa odparzenia, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, perfumerjach. Główny skład w aptece A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Freta № 16.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż na Zagłębie;

SKŁAD APTECZNY **M. JAGIEŁŁOWICZ, SOSNOWIEC**

Seradelę, Łubin, Wykę

w partjach wagonowych poleca

Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa „ZIARNO"

w Warszawie, Ptasia 2, tel. 238—34.

Telegramy.

Nota rządu sowieckiego do prasy.

Warszawa, 28 kwietnia.

(P. A. T.)

Biuro prasowe komisarjatu ludowego dla spr. zagr. rozesłał z Moskwy radio treści następującej: „Warszawa, Prasa 28.IV. Podkomisarjat lud. dla spraw zagr. Ze względu na sytuację bez wyjścia, do jakiej doszły pertraktacje między rządem sowieckim a rządem polskim w sprawie miejsca układów oraz na kampanję, prowadzoną przez prasę półoficjalną polską przeciw rządowi sowieckiemu, a także wobec ogłoszenia przez rząd polski komunikatu radiotelegraficznego o pertraktacjach z rządem sowieckim, ten ostatni uważa za potrzebne ustalić punkty następujące:

1) Rząd i prasa polska wyrażają zdumienie, że rząd sowietów po zaproponowaniu polakom wyznaczenia miejsca i terminu spotkania odrzuca potym miejsce, wyznaczone przez rząd polski, w rzeczywistości zaś rząd polski zwlekał 3 miesiące z odpowiedzią na propozycje pokojowe rządu sowietów, ten ostatni nigdy nie zobowiązywał się do przyjmowania bez dyskusji miejsca, które rząd polski będzie chciał mu wyznaczyć.

Rosja sowiecka nie jest krajem zwyciężonym, któremu zwycięzca mógłby dyktować swoją wolę i wyznaczenie miejsca przez rząd polski nie może być uważane za ostateczną decyzję bez zgody rządu sowietów.

2) Rząd polski odpowiedział na propozycję zawieszenia broni i spotkania w Estonji tylko odmową kontynuowania wymiany zdań co do miejsca układów. W ten sposób z kwestji czysto formalnej i przypadkowej rząd polski starał się uzyskać od początku kapitulację rządu sow., pozatym pomimo, że tekst noty rz. sow. nie był ogłoszony przez prasę polską, półoficjalna prasa polska pozwoliła sobie na serję wycieczek niesłychanie gwałtownych i w tonie niespotykanym w żadnym innym kraju na temat tej noty, zawierającej tylko propozycję oznaczenia innego miejsca spotkania i zawarcia zawieszenia broni. Ataki tej prasy dochodziły do napaści osobistych na kierowników rządu sow., a specjalnie departament spraw zagranicznych.

Odrzucając Borysów, jako miejsce układów, rz. sow. brał pod uwagę odmowę rz. pol. zawarcia ogólnego zawieszenia broni; istotny bowiem związek między kwestją Borysowa i sprawą ogólnego zawieszenia broni nie może być ignorowany.

4) Pomimo, że rządowi sow. z racji jego propozycji zawieszenia broni przypisywano rozmaite przewrotne plany, propozycja ta była w rzeczywistości do tego stopnia naturalna, że z chwilą, gdy mówiono o pertraktacjach pokojowych, nawet część prasy polskiej, jak np. „Robotnik" wysunęła to żądanie, samo przez się zrozumiałe i to równocześnie z rządem sow., a nawet przed nim.

5) W komunikacie radiotelegraficznym, oficjalnie wysłanym przez rz. pol., znajdujemy wzmiankę o stanowczej decyzji, którą powziął rząd polski co do powstrzymania się od wszelkiej akcji zaczepnej przez cały czas trwania rokowań. Rząd polski oświadcza w nim, że dowództwo wojsk polskich nie będzie komplikowało rokowań przez akcję zaczepną.

W tym samym komunikacie rząd polski oświadczył swą gotowość do dalszego prowadzenia rokowań celem zwołania konferencji pokojowej rosyjsko polskiej.

6) Rząd sowietów ze swojej strony gotów jest podjąć pertraktacje przerwane przez poprzednie ultimatum rządu polskiego i jego intencje pokojowe nie uległy zmianie. Wszystkie pogłoski, szerzone o rzekomych zamierzaniach agresywnych Rosji sow. są tendencyjnym wymysłem. Prasa polska przyznawała wielokrotnie, że ofensywa wojsk polskich nie była wcale odpowiedzią na ofensywę rosyjską, lecz skierowaną była tylko przeciw rzekomym koncentracjom wojsk rosyjskich. W rzeczywistości w czasach ostatnich na froncie polskim miały miejsce walki o charakterze miejscowym i akcja wojsk czerwonych, będąca tylko odpowiedzią na operacje zaczepne wojsk polskich, nosiła zawsze charakter defensywy strategicznej.

Rząd polski w swym ostatnim komunikacie oświadcza, że gotów jest do dalszego prowadzenia negocjacji, nie wspominając wszakże o swym ultimatum w kwestji miejsca. Rz. sow. przyjmuje do wiadomości zobowiązanie nieformalne wprawdzie, lecz kategorycznie przyjęte przez rz. pol. w swoim ostatnim komunikacie o wstrzymaniu się od akcji zaczepnej przez czas rokowań. Ze swej strony rz. sow. ożywiony jest chęcią znalezienia wyjścia w sprawie miejsca rokowań, które mogłoby być przyjęte przez obie strony. Nie mogąc się zgodzić ani na Borysów, ani na żadne inne miejsce na linji, frontu lub w pobliżu tej linji rz. sow. zgodziłby się podjąć układy w Grodnie lub Białymstoku, o ile delegacje miałyby tam udogodnienia i wszelkie urządzenia techniczne, niezbędne w podobnym wypadku.

Rz. sow. nie chce wierzyć, by kraj prowadzący wojnę, odmawiał prowadzenia rokowań na swym własnym terytorjum i w miejscu, nie mogącym budzić zastrzeżeń z żadnego punktu widzenia, nawet z punktu widzenia polityki wewnętrznej.

Zajęcie Koziatyna, Berdyczowa i innych.

Ogromna zdobycz wojenna.

Warszawa, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Ofensywa na Ukrainie rozwija się pomyślnie.

Nasze oddziały w szlachetnym współzawodnictwie ścigają ogromnymi marszami nieprzyjaciela, nie dającmu czasu do zebrania sił.

Malin, Korostyń, Berdyczów, Koziatyn, Chmielnik i Bar zostały zajęte.

Zdobycz w jeńcach i materjale wojennym ogromna.

W Berdyczewie, bronionym zawzięcie, w kilku punktach wzięto prawie wszystkie składy i urządzenia. 34 dywizja sowiecka oraz większa część jej sztabu rozbita.

Nasza jazda manewrem oskrzydlającym zdobyła po ostrej nocnej walce Koziatyn i wzięła tam 2000 jeńców.

W Żytomierzu wzięto oprócz nieprzeliczonej jeszcze zdobyczy, 10 dział, szczig i kancelarję 58 dywizji sowieckiej.

Nastrój ludności miejscowej w większości przychylny. Wojska, wkraczające do Żytomierza, były entuzjastycznie witane.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński, płk.

Życzenie z powodu sukcesów oręża polskiego.

Gdańsk, 28 kwietnia.

(P. A. T.)

Pułk. Turett, zastępca wysokiego komisarza ententy w Gdańsku sir Towera, bawiącego obecnie w Paryżu, złożył w dniu dzisiejszym generalnemu komisarzowi Rzpltej polskiej Biesiadeckiemu oficjalne życzenia z powodu sukcesów oręża polskiego na froncie wschodnim.

Chleb zdrożał w Niemczech.

Berlin, 28 kwietnia.

Cena chleba została podwyższona: za bochenek 1900 gramowy zamiast 2.55 płacić się będzie mk. 4.50.

Niemcom wzbroniono prowadzić konszachty z bolszewją!

Berlin, 28 kwietnia.

Prasa berlińska z wściekłością przyjęła wiadomość, podaną przez „Daily Mail", że rada najwyższa wzbroniła Niemcom wchodzenia w dyplomatyczne stosunki z Rosją tak długo, dopóki trwa wojna polsko-bolszewicka.

Spadek cen na zachodzie.

Kolonja, 28 kwietnia.

Na tutejszym rynku ceny towarów, pochodzących z kolonji holenderskich spadły od 80 do 90 procentów.

Z Roterdamu nadeszła wiadomość, że należy oczekiwać obniżenia cen i na inne towary.

Nie 90, lecz 135 miljardów żąda Francja!

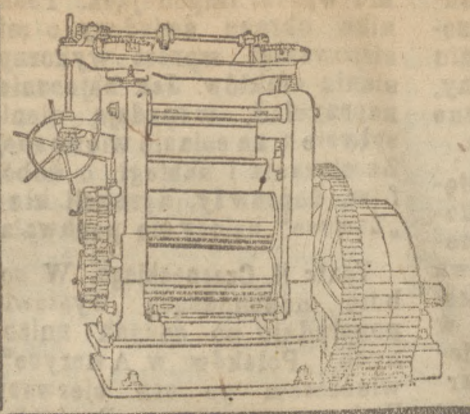
Paryż, 28 kwietnia.

„Temps" donosi:

„Poincare, jako przewodniczący komisji odszkodowań, zwołał zebranie na d. 2 maja do Paryża.

Ogólna suma odszkodowań, którą mają wypłacić Niemcy jest już ustalona w Brukseli.

Francja bynajmniej nie zmniejszyła swych żądań, które wynoszą okrągłą sumę 135 miljardów franków.



BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
„Inż. O. KALWARYJSKI"
w Warszawie, ul. Wilcza 31, tel. 272-92.
Własna walcownia i odlewnia metali
poleca zawsze na składzie duży wybór BLACH I DRUTÓW MOSIĘŻNYCH I MIEDZIANYCH, jak również LINY MIEDZIANE, GOŁE I IZOLOWANE.
KUPNO I SPRZEDAŻ METALI.



Co za rozkosz mieć dobre okulary!
Takowe poleca znakomity Optyk Mechanik
J. Manela
w Sosnowcu
Ceny przystępne.

Wezwanie.

Miejscowy Komitet Plebiscytowy uprasza osoby i organizacje, posiadające fundusze zebrane na cele plebiscytowe, o wniesienie takowych na rachunek Miejscowego Komitetu Plebiscytowego do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Oddziału Sosnowieckiego Banku Handlowego w Warszawie i I Kasy Pożyczkowej, ul. Małachowskiego № 11. Również proszone są osoby, które podjęły się zbierania ofiar na listy, o wpłacanie pieniędzy do powyżej wymienionych instytucji i złożenie list wraz z kwitami na ręce Skarbnika Sekcji Zbiórki p. Ankersteina.

Korespondenci-(tki) stenografiści-(stki)
piszący na maszynach w dwuch lub kilku językach,
potrzebni zaraz.
Oferty proszę nadsyłać lub zgłaszać się osobiście do biura Przędzalni wełny czesankowej C. G. Schoen, Sosnowiec-Środulka.

NASIONA Pastewne, Warzywne i Kwiatowe
poleca
skład apteczny STEFANA RETMANA i S-ki
dawniej
L. ZALESKI, Będzin, ulica Kołłątaja № 1.

Drobne ogłoszenia.

Zaginął paszport na imię Abrama Cwajgenhelta, wydany przez władze polskie.

Sprzedam sklep spożywczy. Sosnowiec — Pogoń, ul. Będzińska 20.

Inżynier lat 34 poślubi pannę lub wdowę z majątkiem najchętniej ziemskim. Poważne zgłoszenia Pod „Zaraz" Adm. „Iskra".

Zaginęły 2 paszporty na imię Rama Józefa wydane przez władze rosyjskie i polskie

Skradzione zostały w Warszawie oprócz innych papierów wartościowych następujące asygnaty skarbu państwa: Lit. G № 074761 na kor 1000, lit. C. № 21101 na mk. 1000, lit. O. № 103790 na rb. 500 i lit. O. № 212239 na rb 500. Stosowne zastrzeżenia porobiono.

Mam jeszcze małą ilość nowych gatunków wielko owocowych truskawek do sadzenia Czarne ananasowe, Flandry i Melonowe, dwadzieścia sztuk trzydzieści marek, sadzić można do połowy Maja. Sprzedam też nawóz krowi bez słomy cztery śledziówki pięćdziesiąt marek Głazówka dawniej Szlachecka Wiejska 10.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na Markusa Hamburgiera.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Józefy Gliwińskiej

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Mirji Frochtweig.

Wanny i nasiadówki sprzedaż, kupno i zamiana. Zakład blacharski B. Pełka Sosnowiec, ul. Długa 34.

Kupuję stare sztuczne, połamane zęby. Szosowska, 6, m. 22, zastać od 1—3 popoł.

Baczność! przefasonowuję i farbuję kapelusze słomkowe oraz filcowe damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli Modrzejowska 15, M. Bergman w podwórzu Sosnowiec.

Berlitza francuskiego I i II część tanio do sprzedania. Wiadomość w „Iskrze".

Sprzedam tanio krążki cementowe na studnie wiadomość w fabryce P. P. Woźniaków. Aleja u Słoty.

Chłopcy potrzebni zaraz do Cukierni Wistebubego.

Fryzjerski subjekt potrzebny Nowopogońska 6.

Młody człowiek wyraźnie piszący, ewentualnie umiejący pisać na maszynie potrzebny zaraz jako fakturzysta. Oferty do redakcji „Iskry" pod „Fakturzysta".

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat m. Sosnowca na imię Józefa Żywota.

Potrzebna zdolna prasowaczka do farbiarni Karbowskiego ul. Targowa.

Zgubiono pokwitowanie Kasy powiatowej będzińskiej w sumie 70 mk. na imię Abrama Lejba Grinwalda za patent III i V.I kategorji.

Zaginęła legitymacja żywnościowa № 41843 na imię Heleny Turowskiej. Znalazca zwróci do „Iskry".

Apteka w Grodźcu pod Będzinem poszukuje pracownika.

Potrzebna służąca lub obsługaczka. Dytlowska 4. m. 8.

Redaktor i wydawca Wiktor [illegible]

Drukarnia „Iskry."